

ECHA WYSPY

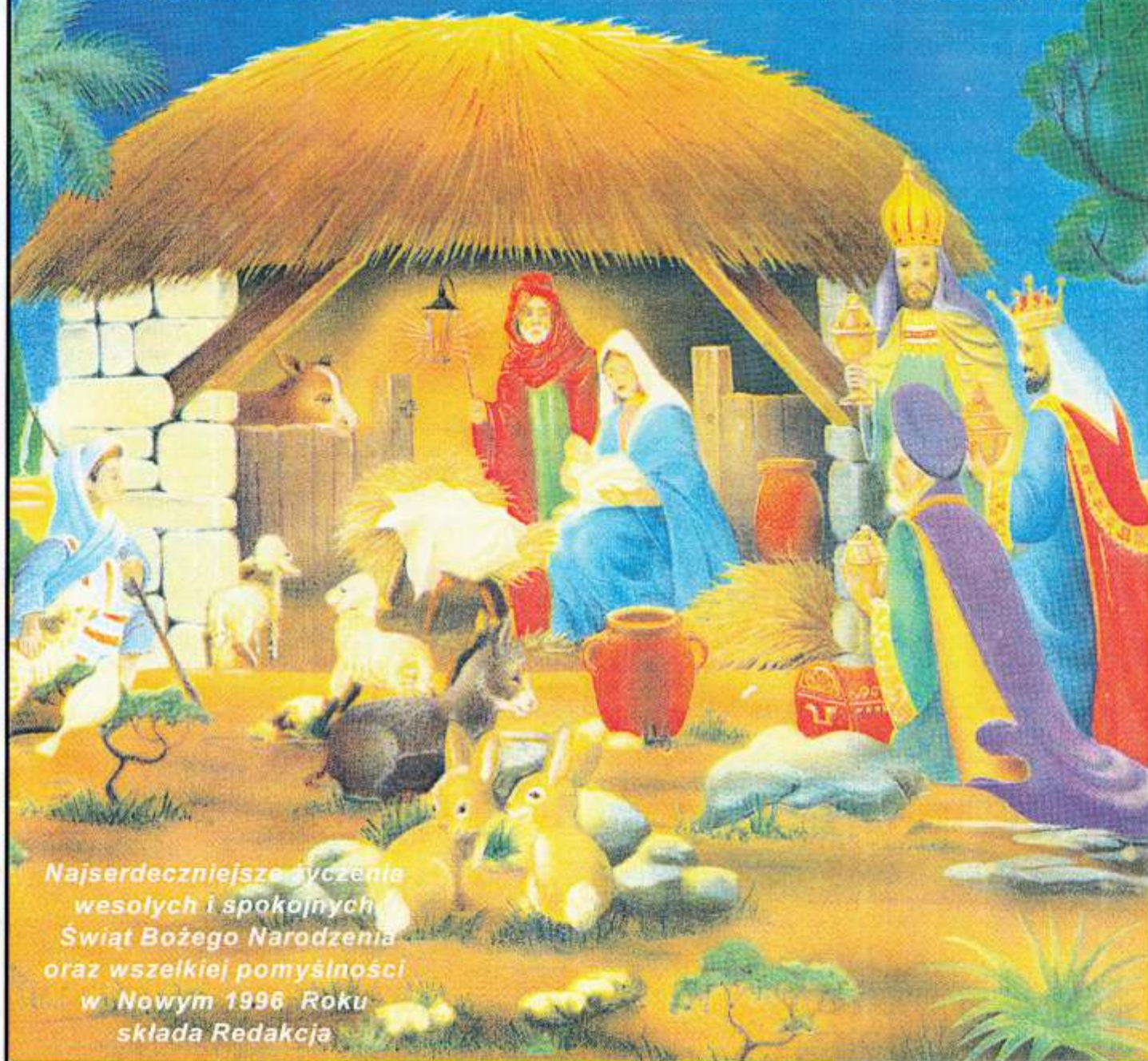


PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
WYSPY SOBIEZEWSKIEJ

Kwartalnik, cena: 1,50 zł
Nr 6(10), październik-grudzień 1995 r. Gdańsk

Dziś w numerze:

- Kalendarz dla dzieci
- Przyrodnicze centrum edukacyjne w Górkach Wschodnich
- Bezpieczeństwo na Wyspie - Wiersze laureatów konkursu literackiego
- Wypowiedzi redaktorów Echa Wyspy - Saletyńska uroczystość w Sobieszewie
- W przyjaźni ze środowiskiem
- Rekultywacja składowiska odpadów
- 63 minuty od Gdańska
- Minął rok - sukcesy i porażki



*Najserdeczniejsze życzenia
wesółych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 1996 Roku
składa Redakcja*

OD REDAKCJI

Pragniemy Państwa poinformować o zmianie cyklu wydawniczego naszego pisma. Przez blisko rok wielkim wysiłkiem redakcji oraz dzięki życzliwym nam osobom i instytucjom, które wspierały nas finansowo, mogliśmy w miarę cyklicznie, co miesiąc, wydawać kolejny numer pisma.

Na dłuższą metę stało się to niemożliwe. Uważając, że organ Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, jakim są „Echa Wyspy” za wszelką cenę powinien istnieć, docierać do rąk Czytelników, informować, przybliżać historię Wyspy, mówić o planach na przyszłość - Stowarzyszenie zdecydowało o jego kolejnych edycjach już jako kwartalnika.

Siłą rzeczy artykuły w nim zamieszczone będą bardziej poglądowe, mniej dotyczyły gorącej aktualności codziennych spraw, chociaż nie chcemy unikać wydarzeń drażliwych, spornych, bulwersujących mieszkańców naszej Wyspy.

Liczymy na stałą, niezmienną życzliwość naszych Czytelników, prosimy o uwagi i sugestie, które pomogą nam redagować kwartalnik w sposób najbardziej odpowiadający Państwa oczekiwaniom.



Wypowiedzi redaktorów po rocznym okresie działalności redakcji

„Echa Wyspy”

MIECZYŚLAWA CIERPIOŁ

Nie pamiętam dokładnie jak to się zaczęło, chyba wtedy, kiedy na jednym z pierwszych zebrań Stowarzyszenia nasz przyszły prezes rzucił hasło - „Może wydawać własną gazetę!” Pomysł wydawał mi się znakomity, bo o lokalnej prasie myślałam od chwili, kiedy założyliśmy z mężem drukarnię. Ale to właśnie on wybił mi go przysłowiowym „młotkiem z głowy”, uważając, że prywatna gazeta w tak małym środowisku nie miałaby racji bytu i naraziłaby mnie na kłopoty i chyba miał rację. Zrozumiałam to dopiero wtedy, kiedy „przecieraliśmy szlaki” pierwszymi numerami „Echa Wyspy”, poprzez ludzką ciekawość, nieufność, przyjaźń i wrogość. Dzisiaj to już dla mnie przeszłość. Ważne, aby wierzyć w to, co się robi.

Rok czasu dla gazety to mało, ale wystarczająco dużo, aby się trochę uodpornić i nabrać dystansu do ludzkich spraw. Jedno się nie zmieniło - trema po każdym kolejnym ukazaniu się numeru.

Na początku zarzekłam się, że będę pisać tylko krótkie notatki z bieżących wydarzeń, ale pisanie z czasem wciąga. Najtrudniej jest zacząć, złapać bakcyła. Piszę odręcznie w różnych miejscach, ale najlepiej nocą. Komputerzysta przy składaniu tekstu narzeka na mój mało czytelny charakter pisma. Jestem jedyną kobietą w redakcji, więc na mnie spoczywa

przygotowanie tak zwanych „materiałów lekkich”. Czasem przypomina to trochę podział pracy w tradycyjnym małżeństwie, ale nie narzekam. Nasze największe bolączki to ustawiczny brak funduszy na wydawanie gazety, a w związku z tym, jej nierówna cykliczność.

Na terenie Trójmiasta ukazują się tylko trzy gazety dzielnicowe, a jedna z nich to „Echa Wyspy”. To jednak cieszy.

Nasz sukces? To chyba to, że dzięki gazecie dotarliśmy do wielu urzędów, przedsiębiorstw i osób prywatnych (nie tylko w kraju), a te z kolei starają się nam pomóc. Chociażby na przykład zorganizowanie obchodów 100-lecia Wyspy Sobieszewskiej. Jak również to, że „Echa Wyspy” przypominają, że istnieje taki piękny skrawek ziemi, jak ta Wyspa. I najważniejsze, że pojęcie czy termin Wyspa Sobieszewska zaczęło na stałe funkcjonować w różnych środowiskach oraz mediach.

Marzenia? Uzyskanie stałej dotacji finansowej na wydawanie gazety, redakcyjnego pokoju itd.

PIOTR JAŹDŹEWSKI

Minął rok od czasu ukazania się pierwszego numeru naszego pisma. Mija również rok od pomysłu założenia naszego Stowarzyszenia. W tym czasie zdobyliśmy grono licznych

czytelników i sympatyków. Można więc mówić o małym jubileuszu. Można również pokusić się o ocenę i próbę podsumowania owego rocznego okresu.

Początki miesięcznika „Echa Wyspy” należy łączyć z falą entuzjazmu, nadziei, ale również rozczarowania zarówno rządami komunistycznymi, jak i solidarnościowymi. Wtedy właśnie zrodziła się myśl powołania do życia Stowarzyszenia i gazety lokalnej. Większość członków - założycieli w czasie wakacyjnych spotkań roku 1994 była za wydaniem lokalnej, niezależnej gazety, dostępnej dla wszystkich. 1 września ubiegłego roku wydano pierwszy numer „Ech Wyspy”.

Nie sposób omówić w krótkiej wypowiedzi wszystkich tematów i problemów poruszanych, czy wydarzeń komentowanych na łamach gazety. Jedno warto jest podkreślić: udostępniłszy łamy naszego pisma wszystkim, którzy tego sobie życzyli.

Druga kwestia godna podkreślenia to niezależność pisma. Pismo nie jest uzależnione od żadnej partii, urzędu, instytucji czy osoby prywatnej. Jest otwarte i dostępne dla wszystkich szczerze zainteresowanych pomysłnym rozwojem naszej Wyspy i dobrem jej mieszkańców.

To, co mnie szczególnie cieszy w tej niezależności, to nieangażowanie się w kampanię prezydencką, spory na linii Kościół - koalicja lub doraźne przepychanki w Radzie Miasta Gdańska. Zdajemy sobie po prostu sprawę z tego, że nasze problemy mogą być przede wszystkim przez nas samych rozwiązywane. Wchodzenie w politykę - nawet tą regionalną - mogłoby jedynie podzielić społeczność Wyspy. Różne są wśród nas poglądy np. na temat ustroju terytorialnego państwa, kompetencji niższych jednostek samorządowych.

Niezależność to również problemy finansowe. Pismo musi się utrzymać, a jeżeli chodzi o prasę lokalną, jest to w zasadzie ewenement w skali regionu. Liczymy więc na wiernych Czytelników. Zwracamy się jednocześnie do naszych Czytelników o wyrażanie w większym niż dotychczas zakresie opinii o piśmie, podpowiadanie interesujących tematów i zagadnień. Łamy „Ech Wyspy” są otwarte dla wszystkich, co wielokrotnie podkreślaliśmy i co niektórzy z czytelników sprawdzili.

Chcemy ponadto służyć rozwojowi Wyspy i związanej z nią okolicy. Będziemy więc dalej piętnować błędy władzy lokalnej, instytucji na Wyspie, bez względu na sprawujących władzę i funkcje. Będziemy to robić dla dobra Wyspy Sobieszewskiej i Gdańska. Dążyć będziemy do tego, by Wyspa i miasto było coraz piękniejsze, bogatsze i żeby coraz lepiej i ciekawiej się żyło. A do zrobienia jest tak wiele, że tematów nam nie zabraknie nie tylko na następny rok, ale i na przyszłe tysiąclecie Gdańska, w którym, jak mamy nadzieję, będziemy się z czytelnikami dalej spotykać.

Jaka będzie przyszłość „Ech Wyspy” - przekonamy się niebawem. Będzie to zależało w dużej mierze od Was - Szanowni Czytelnicy, jak i od przychylności i chęci współpracy miejscowych władz samorządowych oraz ludzi dobrej woli, którzy chcieliby finansowo wesprzeć pismo. Myślę, że nastal sprzyjający klimat dla pism regionalnych. Przełom wieków i schyłek drugiego tysiąclecia zaskakuje nas różnorodnymi niespodziankami. Ludzi zauroczonych informatyką, badaniami medycznymi zadziwiał obserwowany od pewnego czasu renesans zainteresowań regionalnych. Osobiście uważam, że pełnia wiedzy o sobie winna być jednym ze sposobów na godne przeżycie danego nam czasu. Warto przypomnieć słowa prof. T. Kotarbińskiego „... nauki można podzielić na zyciodajne i

światłodajne”. Do zyciodajnych należą: fizyka, chemia itp., do światłodajnych - nauki humanistyczne. Wśród nauk światłodajnych jest miejsce dla wiedzy regionalnej.

Joseph Conrad, napisał w „Lordzie Jimie”: „Każde źdźbło trawy ma swoje miejsce na ziemi, skąd czerpie życie i siły, i tak samo człowiek jest wrośnięty w kraj, z którego czerpie swą miarę razem z życiem”.

Kraj, ojczyzna, region, ojcowizna - pojęcia z tego samego zakątka serca. Temu służy nabywanie, pogłębianie i popularyzowanie wiedzy o regionie. Poświęcimy jej czas i miejsce w najbliższych numerach. Podanie pełnej wiedzy o Wyspie oraz „podanie sobie dłoni” na łamach „Ech Wyspy” przez mieszkańców Wyspy to przyczyna, dla której jestem w redakcji pisma i Stowarzyszenia.

WALDEMAR NOCNY

Zamknęliśmy oto rok pracy Stowarzyszenia i działalności redakcji „Echa Wyspy”. Pionierski czas. Po latach z sentymentem będziemy odczytywać teksty, oglądać fotografie, powracać do wspomnień. Dzisiaj żyjemy w przeświadczeniu, że uczyniliśmy zbyt mało, mamy uczucie niedosytu. Osobiście uważam, że nie zabrakło nam woli działania, lecz możliwości przełamania pewnych stereotypów, myślenia władz o Wyspie jako temacie z końca listy potrzeb.

Kiedy pewnego letniego dnia 1994 roku spotkaliśmy się w szkole w Świbnie, przyświecał nam cel bardzo prozaiczny: w jaki sposób wykreować sytuację, aby obydwie szkoły znajdujące się na Wyspie rozbudowano, zaniechane inwestycje wznowiono. Z czasem dołączyli do nas entuzjaści Sobieszewa, Świbna, Przegaliny, Górek Wschodnich. Przybywało propozycji. Dzisiaj jest wielki projekt „Ekologiczna Wyspa Sobieszewska”, w którego realizację zaangażowane są oprócz władz miasta, rząd RP, siostrzane miasto Bremen i gmina Sefton. Nauczeni doświadczeniem oczekujemy umiarkowanych efektów tych poczynań. Jeśli projekt będzie zrealizowany tylko w ograniczonym zakresie i tak życie na Wyspie zmieni się radykalnie.

A „Echa Wyspy”? Ambitne zamierzenia i rzeczywistość pełna finansowych raf. Chcemy je nadal wydawać, chociaż rzadziej. Pragniemy przybliżyć historię, literacko rozbudzać młodzież, pokazywać prawdę dzisiejszego dnia jeśli chodzi o środowisko, jego zagrożenia i możliwości sanacji. Nie chcemy uciekać od codziennych spraw, które nas absorbują, niepokoją, bulwersują.

W pierwszym roku istnienia pisma próbowaliśmy tekstami autorów pokazać specyfikę ujścia Wisły, niepowtarzalność przyrodniczą ziemi i oryginalność ludzi. Jeśli skłoniliśmy kogokolwiek do refleksji, zaciekawiliśmy, zachęciliśmy do szukania korzeni swojego pochodzenia, możemy uznać to za sukces naszego przedsięwzięcia.

Nie ukrywam, że czekamy na nowych autorów poruszających tematy ważne bądź drażliwe. Wkraczmy bowiem w taki okres historii naszej Wyspy, który wyzwala potrzebę opisanego tego, co jest tu i teraz oraz kreślenia przyszłości. Wiem jak trudno zmusić się do wysiłku, szczególnie wówczas, gdy przedmiotem pracy jest pusta kartka czekająca na wypełnienie tekstem. Ale gazeta, nasza gazeta, którą wydajemy wspólnie, Państwo tworząc fakty, my spisując je, jest tym dobrem, które należy chronić, wspierać i rozwijać.

MINAŁ ROK

Rok działalności Stowarzyszenia skłania do refleksji narzucając poniekąd obowiązek wyjaśnienia czytelnikom tych kroków, które w ich imieniu podjęli jego członkowie. Myślę, że jest o czym mówić. Prawie każda dziedzina naszego życia na Wyspie została przez Stowarzyszenie dostrzeżona, wiele spraw rozpoczętych czeka na załatwienie, niektóre z nich szczęśliwie mamy już za sobą. Pozwólcie Państwo, że po kolei spróbuję je omówić:

Stulecie Wyspy Sobieszewskiej

Głównym motywem, który mobilizował nas do pracy były 100-letnie urodziny Wyspy. Pragnęliśmy z jednej strony zwrócić uwagę władz na jej problemy, z drugiej wypromować jako miejsce godziwego wypoczynku dla mieszkańców Gdańska i przyjezdnych z głębi kraju.

W marcu zaprosiliśmy do Sobieszewa Radę Miasta Gdańska licząc na bliższe zainteresowanie radnych tą dotychczas zapomnianą dzielnicą. Efekt nie był budujący. Pocięgą było odsłonięcie pamiątkowego obelisku w Świbnie. Zagospodarowanie terenu wokół niego we wrześniu br jest początkiem porządkowania całego kwartału wokół skrzyżowania ulic Świbnieńskiej i Boguckiego. Stowarzyszenie dołoży starań, by w najbliższym czasie tak się stało.

Trzydniowy festyn czerwcowy, po wielu latach ciszy i martwoty, ożywił Wyspę i kulturalnie, i sportowo. Imprezy, które udało się zrealizować z powodzeniem będziemy kontynuować w kolejnych latach.

Komunikacja

Stowarzyszenie przedstawiło Wydziałowi Komunikacji UM trzynaście spraw jakie należy zrealizować, by dotychczasowe uciążliwości komunikacyjne z wolną zaczęły ustępować. Postulowaliśmy uporządkowanie poboczy ulic, oświetlenie ul. Boguckiego, drogi w Przegalinie wiodącej do Schroniska dla Bezdomych im. Św. Brata Alberta, naprawę wiat autobusowych i przystanków, wymianę znaków drogowych, oznakowanie przejść dla pieszych i wiele, wiele innych. Jakże osiągnęliśmy efekty?

Porządkowanie poboczy rozpoczęto od ul. Boguckiego i będzie kontynuowane w przyszłym roku, z większym jednak rozmachem. Oświetlenie ul. Boguckiego począwszy od SP 88 do sklepów oraz ul. Przegalińskiej zostało ujęte w planie inwestycyjnym z zakresu drogownictwa w 1996 roku.

Systematycznie naprawia się przystanki autobusowe dając im betonową nawierzchnię, budując nowe np. w Sobieszewie-Orlu i w najbliższym czasie przy „Domu Kolejarza”.

Stowarzyszenie było także inicjatorem budowy chodnika na ul. Świbnieńskiej - długości 998 mb. Wydział Komunikacji wyraził zgodę na dostarczenie bezpłatnie materiałów budowlanych, głównie płyt chodnikowych, mieszkańcy posesji zobowiązali się do ich położenia. Powołano komitet budowy. Prace rozpoczną się wiosną po uprzednim wprowadzeniu w ziemię kabla telekomunikacyjnego. Prace te muszą być zsynchronizowane, by nie rujnować później wykonanego zadania.

Telekomunikacja

Stowarzyszenie wystąpiło do Telekomunikacji Polskiej S.A. o zrealizowanie kompleksowej telefonizacji Wyspy Sobieszewskiej, zamontowanie dobrej klasy centrali telefonicznej, tak by wszyscy chętni mogli w najbliższym czasie zainstalować sobie telefony. Budowa chodnika na ulicy Świbnieńskiej przyspieszy założenie linii telekomunikacyjnej w tym rejonie. Będzie ona założona po uzyskaniu stosownych zezwoleń m.in. Wydziału Ochrony Środowiska, jeszcze w tym roku lub wczesną wiosną roku przyszłego.

Bezpieczeństwo

Utrzymanie stanu bezpieczeństwa na przyzwoitym poziomie to sprawa trudna do osiągnięcia nie tylko na wyspie. Spotkanie zorganizowane z komendantami Komendy Rejonowej w Gdańsku i Komisarjatu Stogi, mimo życzliwości naszych gości, przyniosło tylko chwilowy, niezbyt wielki sukces.

Przywrócenie posterunku w Sobieszewie nie wchodzi w najbliższych latach w rachubę. Uzyskaliśmy jedynie zgodę na przesunięcie poza sezonem letnim pracowników Policji Wodnej do Komisarjatu Stogi, przez co intensywność patrołowania Wyspy była zwiększona. Przyniosło to spadek wykroczeń. W tym roku zamierzamy ponowić nasze starania w Komendzie Rejonowej, by kolejny martwy sezon policjanci zdjęci z motorówki spędzili w naszym rejonie.

Podjęliśmy ścisłą współpracę ze Strażą Miejską. Jej komendant po rozmowach z Zarządem oddelegował pracownika do współpracy ze Stowarzyszeniem. Będzie on uczestniczył we wszystkich spotkaniach i działaniach porządkowych na Wyspie.

Oświata

Potrzeby oświaty, głównie inwestycyjne, były jedną z przyczyn sprawczych powstania Stowarzyszenia. Cel jaki sobie postawiliśmy został osiągnięty, chociaż rozłożony na lata ze względu na finansowych.

Szkoła w Sobieszewie będzie rozbudowywana, począwszy od przyszłego roku, o segment dydaktyczny, żywieniowy i sportowy. Czas inwestycji - trzy lata. Podobnie szkoła w Świbnie. W przyszłym roku zostanie uaktualniony projekt rozbudowy, a sama inwestycja (segment dydaktyczny i sportowy) rozpocznie się w 1997 roku. Aktualnie w tej szkole

MINAŁ ROK

zmodernizowano kotłownię (ekologiczna, olejowa) i mieszkania zakładowe dla nauczycieli. W obydwu placówkach wymienione są podłogi w klasach.

Obydwie szkoły biorą czynny udział w tworzeniu programu edukacji ekologicznej, we współpracy z gminą Sefton w Anglii. Stowarzyszenie gościło właśnie grupę angielskich specjalistów ds. edukacji ekologicznej, ochrony wybrzeża i ekoturystyki. Grupa dzieci z Wyspy oraz najczynniejsi członkowie Stowarzyszenia pojedą w przyszłym roku do Wielkiej Brytanii na tygodniowe szkolenie, by następnie pokierować pracami ochrony na Wyspie.

Turystyka

Promocja Wyspy jako miejsca atrakcyjnego wypoczynku jest bardzo ważnym celem Stowarzyszenia. Z jego inicjatywy wytyczono szlak turystyczny, budowana będzie ścieżka rowerowa. Zwróciliśmy się z propozycją do władz miasta, by ujęto w planach inwestycyjnych na najbliższe lata budowę traktu pieszo-jezdnego biegnącego obok plaży. Trakt taki zbudowano między Jelitkowem a Brzeźnem, wzbudzając tym aplauz mieszkańców Gdańska. Jego powstanie na Wyspie będzie atrakcją turystyczną, ożywi handel i możliwości pozyskania turystów przez pensjonaty i osoby posiadające kwatery prywatne. Stworzy po prostu możliwości zarobkowania dla dużej części mieszkańców Wyspy.

Zdrowie

Zakończona została budowa przychodni przy ul. Kolonijnej. Historia jej pracy, obsady lekarskiej, mieszkań dla personelu medycznego wywołała wiele emocji i protestów. Nasze Stowarzyszenie włączyło się również w tę sprawę. Przychodnia nie działała tak jak mieszkańcy oczekiwali.

Zakończenie kapitalnego remontu starego budynku, przewidywanego na koniec roku, umożliwi przekazanie 5 mieszkań pracownikom służby zdrowia i edukacji.

W związku z likwidacją punktu lekarskiego na ul. Promienistej wiele instytucji zapragnęło uzyskać lokal na mieszkanie dla swych pracowników. Stowarzyszenie wspierało roszczenia oświaty. Po długich rozmowach, kampanii prasowej, interwencji posła, doszło do ugody. Po dwa mieszkania uzyskała Szkoła Podstawowa Nr 87 i Urząd Rejonowy w Gdańsku.

Projekt „Ekologiczna Wyspa Sobieszewska”

Nasze dotychczasowe inicjatywy i działania podnoszą standart życia na Wyspie, lecz nie czynią widocznego przełomu. Stać się nim może realizacja projektu „Ekologiczna Wyspa Sobieszewska”. Nadrzędnym celem projektu jest opracowanie i realizacja zadań pozwalających łączyć funkcje mieszkalne, rolnicze i turystyczno-rekreacyjne Wyspy z ochroną jej krajobrazu i biologicznej różnorodności oraz ochroną wód Bałtyku. Program działa, obejmuje: zagadnienia gospodarki przestrzennej, ochrony przyrody i krajobrazu, a w szczególności zagospodarowanie i udostępnienie dla publiczności ostoi

ptaków; zagadnienie gospodarki komunalnej, a w tym uporządkowanie spraw wodno-kanalizacyjnych, ocieplania, odpadów, komunikacji samochodowej, rowerowej i pieszej; zagadnienia gospodarki rolnej, leśnej, rybackiej, organizacji turystyki i rekreacji, edukacji ekologicznej.

Niezbędne inwestycje jakie projekt przewiduje:

- skanalizowanie terenu Wyspy wraz z budową dwu oczyszczalni ścieków,
- rekultywację składowisk odpadów przemysłowych,
- doprowadzenie na Wyspę gazu ziemnego i przystosowania istniejących kotłowni do opalania gazem i olejem,
- budowę i modernizację sieci dróg i parkingów łącznie z przebudową mostów.

Projekt podpisany przez prezydenta miasta jest już w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Aby go wesprzeć Stowarzyszenie wystąpiło do wszystkich posłów i senatorów ziemi gdańskiej z prośbą o pomoc. Odpowiedzieli już niektórzy posłowie całkowicie nas popierając, przecierając projektowe ścieżki w gabinetach warszawskich decydentów. Miasto Bremen promuje go w Brukseli. Istnieje realna możliwość otrzymania sporych dotacji na realizowanie projektu z europejskiego funduszu PHARE. Gmina Sefton realizuje z powodzeniem zadania dotyczące m.in. edukacji ekologicznej, ochrony wybrzeża i ekoturystyki, wspierając tym projekt EWS. Właśnie opuścili wyspę specjaliści z Anglii, nasi przedstawiciele będą kształcić się na wybrzeżach Atlantyku w roku przyszłym.

Nowe zamierzenia

Jako Stowarzyszenie wspieramy, różnymi zresztą sposobami, budowę nowej remizy strażackiej w Sobieszewie, renowację parku podworskiego, odbudowę wiatraka-koźlaka w Wieńcu, budowę drogi dojazdowej i chodnika wiodącego do kościoła w Świbnie.

Projektem wartym zabiegów i pracy jest propozycja zbudowania nieopodal pomnika w Świbnie areny dla występów muzycznych i tanecznych. W dalszej kolejności polowego amfiteatru w miejscu, gdzie tak udanie przebiegała czerwcową impreza poświęcona 100-leciu Wyspy. Ideą, która się za tym kryje, to chęć powołania przez Stowarzyszenie stałej, corocznej imprezy muzycznej, na ształt Country Picnic w Mragowie, ściągającej na Wyspę setki turystów i fanów muzyki morskiej, ludowej czy młodzieżowej.

Waldemar Nocny



W przyjaźni ze środowiskiem

Raz w roku w Rafinerii Gdańskiej pojawia się ekipa pracowników Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska, którzy „prześwietlają” firmę, precyzyjnie analizując wpływ rafinerii na stan środowiska naturalnego. Swoją wymowę ma fakt, że kontrole te kończą się korzystnie i dla środowiska i dla rafinerii...

Kontrola przeprowadzona w tym roku, a konkretnie w okresie od 14 czerwca do 17 lipca przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska, Inspektorat Wojewódzki w Gdańsku miała charakter kompleksowy. Przeprowadzający ją specjaliści „patrzyli” na rafinerię nie tylko z perspektywy miejsc, gdzie emitowane są zanieczyszczenia, a więc kominów czy miejsc zrzutu ścieków, ale także na sam proces technologiczny, nowe instalacje i sprawność istniejących, stan urządzeń oczyszczających, itp.

Jest to o tyle istotne, że w przypadku Rafinerii Gdańskiej proekologiczna polityka przyjęta przez Zarząd rafinerii przed kilkoma laty - koncentruje się nie tyle na samej likwidacji skutków, czyli redukcji emisji zanieczyszczeń, co na przyczynach ich powstawania. A więc na

prowadzeniu takich działań, które w efekcie pozwolą wytwarzać proekologiczne produkty - bezołowiowe paliwa, olej opalowy o jak najmniejszej zawartości siarki czy też oleje smarowe o wysokiej, europejskiej jakości.

Takiej właśnie filozofii podporządkowane są wszystkie podejmowane w firmie przedsięwzięcia, również program rozwoju rafinerii.

Stąd też w materiale końcowym podejmującym kontrolę PIOŚ znalazły się nie tylko informacje o wielkości emisji czy ilości oczyszczanych w rafinerii ścieków. Dokonano także oceny wpływu nowych inwestycji czy prowadzonych modernizacji - na poprawę stanu środowiska.

W taki właśnie sposób spojrzano np. na nową instalację reformingu CCR, która zastąpiła instalację 400 - i pozwoli



zwiększyć produkcję benzyny bezolowiowej oraz spowoduje zmniejszenie zawartości ołowiu w benzynach ołowionych.

Podobnie jest w przypadku modernizacji 500, która spowodowała zwiększenie jej zdolności przerobowej, ale pozwoliła też produkować w całości olej napędowy o zawartości siarki 0,1 proc. W wyniku modernizacji 500 nastąpiło też bardzo istotne zmniejszenie zużycia mediów energetycznych.

OCHRONA POWIETRZA

Bardzo istotnym dla rafinerii osiągnięciem w 1994 r. było wyraźne zmniejszenie emisji dwutlenku siarki (w porównaniu z 1993 r. o 875 t), która wyniosła nieco ponad 6 tys. t, przy czym limit narzucony przez władze ekologiczne mówił o poziomie emisji 6.490 t rocznie.

Warto zauważyć też, że spadła wielkość emisji tlenków azotu - o 128 t; tlenku węgla - o 11 t; pyłu - o 4 t i chloru metylenu - o 4,8 t.

Zwiększyła się natomiast emisja węglowodorów (suma) o 10 t, węglowodorów alifatycznych o 11,9 t oraz chloru etylenu o 1 t, przy czym wielkości emisji tych związków nie przekraczają dopuszczalnego poziomu obowiązującego rafinerię w myśl decyzji ekologów.

Pomiary emisji zanieczyszczeń wykonuje dla RG SA od wielu lat Biuro Projektów Budownictwa Morskiego PROJMORS w Gdańsku.

Podczas ostatniej kontroli PIOŚ analizowano pomiary emisji zanieczyszczeń z bloku paliwowego i olejowego, które nie wykazały przekroczenia dopuszczalnych emisji.

JAKA WODA?

W ub. r. Rafineria pobrała z ujęcia wód podziemnych prawie 255 tys. m³ wody, mniej niż w 1993 r. Z ujęcia wód powierzchniowych - 1,8 mln m³. Do Rozwójki trafiło 1,24 mln m³ oczyszczonych ścieków.

Stan techniczny urządzeń oczyszczających nie budził żadnych zastrzeżeń kontrolujących. Podobnie, jak jakość odprowadzanych ścieków, która spełnia wymogi zawarte w stosownym pozwoleniu wodno-prawnym. Analiza PIOŚ nie wykazała przekroczeń wskaźników dopuszczonych w pozwoleniu.

CO POD ZIEMIĄ?

Zakład Ochrony Środowiska Instytutu Morskiego w Gdyni na zlecenie RG SA wykonał badania, które wykazują, że „ukształtowany w ubiegłych latach i utrzymujący się nadal spływ wód

podziemnych płytkiej warstwy wodonośnej w kierunku do terenu rafinerii pozwala stwierdzić, że lokalne zanieczyszczenia technologiczne z terenu rafinerii nie są transportowane poza jej obręb przez wody podziemne”.

Tak więc nie ma obaw, że z terenu rafinerii firmy zanieczyszczenia migrują poza plot...

BAKTERIE KONTRA ODPADY

O poletku doświadczalnym dla prowadzenia biodegradacji osadów (przez naturalne występujące w glebie mikroorganizmy i bakterie) - we wnioskach pokontrolnych napisano:

„W gruncie na terenie poletka doświadczalnego stwierdzono redukcję substancji ekstrahujących się eterem naftowym średnio o 49 proc., a niepolarnych węglowodorów o 56,2 proc.”. Jest więc spora nadzieja, że bakterie pomagają „rozprawić się” z osadami...

CO ZROBIONO OD POPRZEDNIEJ KONTROLI?

1. Ograniczono emisję dwutlenku siarki do poziomu 6069 t - drogą bezinwestycyjną poprzez zmniejszenie zawartości siarki w oleju opalowym zużywanym na własne potrzeby oraz zastępowanie oleju opalowego gazem opalowym (instalacja 440 pozwala wytwarzać gaz o wyższej kaloryczności).

2. Od 1994 r. eksploatowana jest instalacja odzysku oparów benzyn z nalewaków cyster samochodowych.

3. Uruchomiono nową sieć zakładowego monitoringu atmosfery.

W ramach realizacji programu ograniczania emisji chlorowcopochoodnych wykonano:

4. Wymieniono uszczelnienia na ślimakach gaczu i armaturze.

5. Montaż i uruchomienie szczelnej pompy P-2B firmy Hermetic.

Są to oczywiście tylko niektóre z ważniejszych prac wykonanych w minionym roku, które mają wpływ na poprawę ochrony środowiska w rafinerii.

- Kontrola inspektorów z Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska przeprowadzana jest każdego roku i jest zdecydowanie najważniejszą dla nas kontrolą - wyjaśnia Ewa Jezierska, specjalista w Dziale Głównego Technologa. Od kilku lat nie mamy praktycznie żadnych zarządzeń pokontrolnych, które zazwyczaj stanowią element protokołu końcowego, a to najlepiej przekonuje, że podejmowane przez nas działania proekologiczne są dobrze oceniane.

Ewa Sielicka

Jubileuszowy konkurs świąteczny

Proponujemy Czytelnikom „Echa” zabawę. Oto osiem prostych pytań związanych z rafinerią gdańską. Ci, którym uda się odpowiedzieć poprawnie na wszystkie pytania - wezmą udział w losowaniu ciekawych nagród. Będą to firmowe torby turystyczne, dresy, koszulki, gadzety oraz opakowanie oleju silnikowego Lotos Semisynthetic i Syntetic.

Na kupony z odpowiedziami czekamy do końca grudnia.

* * *

1. Kiedy powstała Rafineria Gdańska?
A. 25 lat temu;
B. 20 lat temu;
C. 15 lat temu.
2. Jaki statek przywiózł pierwszy ładunek ropy naftowej z przeznaczeniem dla rafinerii?
A. mt. Zawrat
B. mt. Pieniny II
C. mt. Kasprowy Wierch
3. Wymień trzy nazwy olejów silnikowych, które produkowane są w rafinerii.
4. Czy w rafinerii produkowane jest paliwo lotnicze?
5. Czy w rafinerii produkowana jest benzyna bezolowiowa?
6. Ile firmowych stacji paliw posiada obecnie rafineria?
7. Ile ton ropy naftowej przerobiła rafineria od chwili uruchomienia?
A. 44,4 mln t
B. 24,4 mln t
C. 54,4 mln t
8. Ile stacji pomiarowo-kontrolnych obejmuje system monitoringu atmosfery, który posiada rafineria? Jeśli potrafisz, wskaż te miejsca w Gdańsku, w których się one znajdują.

Składowisko odpadów paleniskowych Ec II Gdańsk w Przegalinie

Część III Rekultywacja

Obecność odpadów paleniskowych w krajobrazie terenów czysto rolniczych nie jest zjawiskiem pozytywnym. Jednakże właściwie zrealizowane zagospodarowanie może spowodować, że teren byłego składowiska - po zakończeniu jego eksploatacji - przestanie razić w swym otoczeniu.

Rekultywacja powierzchni odłożonego na I-ej kwaterze popiołu zaprojektowana została tak, aby możliwie dobry porost zieleni spowodował „wtopienie” w otoczenie „nowego” terenu powstałego poprzez załadowanie do poz. +4.00 m n.p.m. odcinka starorzecza Wisły pomiędzy wałem Wisły Przekop, a szosą Cedry - Przegalina; nie przewiduje się natomiast - przynajmniej w najbliższych latach - rolniczego wykorzystywania tego terenu.

Na powierzchni popiołu zabezpieczonej przed pyleniem 10-ciocentymetrową warstwą piasku zostaje rozścielona 30-centymetrowa warstwa przygotowanego uprzednio materiału glebowego złożonego z przeterminowanych osadów ściekowych z oczyszczalni „Wschód”, piasku i trocin lub kory drzewnej.

Przygotowanie materiału polega na dokładnym zmieszaniu spychaczem poszczególnych składników i leżakowaniu przez okres conajmniej dwóch tygodni.

Część zrekultywowanej powierzchni obsiana będzie trawami łąkowymi z domieszką białego łubinu, a pozostała część zadrzewiona, poprzez zasadzenie rzędowo specjalnego gatunku wierzby, ponieważ - jak stwierdzał projektant w swoim opracowaniu - „wierzba duńska *Salix viminalis* rośnie dobrze na powierzchniach trudnych i rekultywowanych z punktu widzenia biolo-

gicznego; w oparciu o dostępną literaturę można przyjąć, że gdzie jest wprowadzona wierzba duńska, stan sanitarny powierzchni i otoczenie, po okresie 5-ciu do 6-ciu lat wykazuje cechy środowiska naturalnego”.

Uzgodnione z Wojewódzką Inspekcją Ochrony Środowiska i Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym zastosowanie osadów do rekultywacji miało istotne znaczenie dla użyczenia formowanego podkładu glebowego, zrealizowane zostało jednak tylko na trzech hektarach powierzchni końcowego fragmentu składowiska, ponieważ Urząd Gminy w Cedrach Wielkich kategorycznie sprzeciwił się stosowaniu osadów do zagospodarowania. Dalszą więc rekultywację przeprowadza się bez udziału osadów. Jednocześnie stało się oczywistym, że pomimo zatwierdzonego planu realizacyjnego i długotrwałych starań, negatywne stanowisko Gminy uniemożliwi również budowę II-ej kwatery składowiska w Przegalinie. Planowano bowiem w następnej kolejności załadować dalszy półtorakilometrowy odcinek starorzecza Wisły, po przeciwnej stronie szosy Cedry - Przegalina.

W tej sytuacji zdecydowano przygotować podwyższenie o 2,0 m I-ej kwatery składowiska, była to bowiem jedyna możliwa koncepcja w miarę szybkiego pozyskania dodatkowej możliwości składowania popiołów na czas załatwienia innej niż w Przegalinie lokalizacji docelowego składowiska popiołów. Ponieważ Gmina Cedry Wielkie

nie wyraziła zgody również i na podwyższenie składowiska w obrębie swych granic, projekt podwyższenia opracowano jedynie w odniesieniu do zasięgu granic Gminy Gdańsk, to znaczy na około 2/3 powierzchni I-ej kwatery składowiska.

W zmienionej sytuacji, w pierwszej kolejności rekultywowana jest załadowana powierzchnia mieszcząca się w obrębie Gminy Cedry Wielkie, a pozostała część poddana zostanie rekultywacji po wypełnieniu podwyższonej części składowiska; przewiduje się przygotowanie podwyższenia w 1996 roku, a wypełnienie popiołem w 1997 r., w ten sposób ostateczna rekultywacja byłaby przeprowadzona w roku 1998.

Zamieszczone poniżej zdjęcia przedstawiają obecny wygląd południowego krańca wypełnionego składowiska po upływie jednego roku od zakończenia jego rekultywacji.

Era otwartych składowisk popiołów dobiega końca. Zaostrzające się przepisy ochrony środowiska wymuszają niejako działania zmierzające do minimalizowania ilości odpadów paleniskowych przekazywanych na składowisko.

Długotrwałe działania Zespołu Elektrociepłowni Gdańsk spowodowały systematyczne zmniejszanie się rocznego wypadu popiołu i żużla z trójmiejskich elektrociepłowni.

Dla Ec II Gdańsk były to ilości zamieszczone w poniższej tabeli.

Gospodarczo (na prefabrykaty, do robót drogowych itp.) wykorzystywano

Zmniejszanie się rocznego wypadu popiołu i żużla

rok	1989	1990	1991	1992	1993	1994
tys.ton	250	210	190	160	150	146

POGLĄDY

w ostatnich latach 10-15 % rocznego wypadu, nie były to więc ilości imponujące; nadal jeszcze znaczące ilości popiołu trafiały ostatecznie na składowisko w Przegalinie. Dopiero uruchomienie w początkach 1995 roku Zakładu przerabiającego popiół na kruszywo budowlane radykalnie zmieniło sytuację.

Rok 1995 jest jeszcze rokiem rozruchu zakładu, ale już od roku 1996 - jak się przewiduje - na otwarte składowisko trafiać będzie tylko około 20% rocznego wypadu żużla i popiołu, który z różnych względów nie będzie mógł być przetworzony na kruszywo. Tak stosunkowo mała ilość niezagospodarowanych odpadów umożliwia zmianę koncepcji ich składowania.

Dotychczas, rok po roku, z przejęciowego składowiska w Gdańsku Letnicy na składowisko docelowe, w okresie od kwietnia do listopada przemieszczano kilkaset tysięcy ton odpadów. W najbliższej przyszłości, najprawdopodobniej przez okres 3-4 lat odpady będą gromadzone na składowisku w Letnicy, a następnie w ciągu jednego roku przetransportowane na składowisko docelowe, po czym nastąpi kilkuletni okres gromadzenia odpadów w Letnicy.

Zmieni się również w sposób bardzo istotny eksploatacja składowiska docelowego; nie będzie już ono czynne bez przerwy przez cały rok jak dotychczas, lecz uruchamiać się je będzie raz na kilka lat na okres 4-6 miesięcy, a jego wypełniona część będzie natychmiast rekultywowana. W ten sposób, w najbliższym czasie, odpady paleniskowe z Ec II Gdańsk, nie ulegną wprawdzie całkowitej redukcji, ale zostaną minimalizowane tak dalece, że nie będą już stanowiły problemu dla otoczenia, tym bardziej, że czynione są aktualnie próby przetwarzania na kruszywo również i popiołu mokrego składowanego w Letnicy, a wyniki są na tyle obiecujące, że w dalszej perspektywie może całość popiołu i żużla z Ec II Gdańsk przetwarzana będzie na kruszywo budowlane.

Niniejszy artykuł kończy cykl trzech artykułów, w których całościowo omówiono problematykę przygotowania, eksploatacji i rekultywacji składowiska odpadów paleniskowych Ec II Gdańsk w Przegalinie.

Ryszard Kielgrzyski



1. Powierzchnia popiołów zabezpieczona 10-centymetrową warstwą piasku



2. Porost traw i zboża na warstwie glebotwórczej bez osadów



3. Porost traw na warstwie glebotwórczej z osadami



4. Porost wierzby duńskiej *Salix viminalis* po upływie 1 roku

STYCZEŃ / JANUARY

Week	Pn	Mo	Wt	Tu	Sr	We	Cz	Th	Pi	Fr	So	Sa	N	Su
1	1	2	3	4	5	6	7							
2	8	9	10	11	12	13	14							
3	15	16	17	18	19	20	21							
4	22	23	24	25	26	27	28							
5	29	30	31											



LUTY / FEBRUARY

Week	Pn	Mo	Wt	Tu	Sr	We	Cz	Th	Pi	Fr	So	Sa	N	Su
5				1	2	3	4							
6	5	6	7	8	9	10	11							
7	12	13	14	15	16	17	18							
8	19	20	21	22	23	24	25							
9	26	27	28	29										



MARZEC / MARCH

Week	Pn	Mo	Wt	Tu	Sr	We	Cz	Th	Pi	Fr	So	Sa	N	Su
9				1	2	3								
10	4	5	6	7	8	9	10							
11	11	12	13	14	15	16	17							
12	18	19	20	21	22	23	24							
13	25	26	27	28	29	30	31							

KWIECIEŃ / APRIL

Week	Pn	Mo	Wt	Tu	Sr	We	Cz	Th	Pi	Fr	So	Sa	N	Su
14	1	2	3	4	5	6	7							
15	8	9	10	11	12	13	14							
16	15	16	17	18	19	20	21							
17	22	23	24	25	26	27	28							
18	29	30												



1996



MAJ / MAY

Week	Pn	Mo	Wt	Tu	Sr	We	Cz	Th	Pi	Fr	So	Sa	N	Su
18			1	2	3	4	5							
19	6	7	8	9	10	11	12							
20	13	14	15	16	17	18	19							
21	20	21	22	23	24	25	26							
22	27	28	29	30	31									

CZERWIEC / JUNE

Week	Pn	Mo	Wt	Tu	Sr	We	Cz	Th	Pi	Fr	So	Sa	N	Su
22				1	2									
23	3	4	5	6	7	8	9							
24	10	11	12	13	14	15	16							
25	17	18	19	20	21	22	23							
26	24	25	26	27	28	29	30							



63 minuty od Gdańska

Mając tytułowe 63 minuty czasu do dyspozycji, możemy dotrzeć do kilku miejsc. Tyle mniej więcej czasu zajmie nam podróż autobusem PKS do stolicy sąsiedniego województwa - Elbląga. W troszkę ponad godzinę, pociągiem ekspresowym dotrzemy do Malborka. Samolotem dolecimy z Rębiechowa do Krakowa. Autobusem zaś linii 112, z pętli na ul. Wałowej, dojedziemy w 63 minuty (a czasem nieco dłużej) do Przegaliny - najodleglejszego w rozkładzie jazdy ZKM miejsca w Gdańsku.

Przegalina mój dom

W tej chwili, w domu naszym przebywa 29 osób. Są u nas osoby nawet z jeleniogórskiego czy Bieszczad. Maksymalnie możemy przyjąć do 33 osób, choć zimą na tzw. dostawkach schronienie znajdzie u nas 40 osób. W części są to osoby skierowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, skąd także dostajemy na nich pieniądze. Jest jednak parę osób „z Polski”, które zatrzymują się na miesiąc, dwa i ruszają dalej. Oprócz pana Wojciecha Bystrego, który pełni obowiązki kierownika, w schronisku pracują jeszcze cztery osoby - opiekunowie bezdomnych.

Przegalińskie schronisko jest jedną z wielu placówek tego typu, zarządzaną przez Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta. Siedziba główna mieści się we Wrocławiu, zaś Koło Gdańskie ma siedzibę przy Parafii Św. Antoniego, ul. Dworska 2, 80-511 Gdańsk-Brzeźno. W Przegalinie schronisko jest czynne już od 5 lat. Mieści się ono na ul. Przegalińskiej 135, w dawnym budynku szkoły, który to został nieodpłatnie przez miasto użyczony.

Przegalina to dosłownie pięć ulic na krzyż - dowiedziałem się w gdańskim magistracie. I rzeczywiście. Jeśli bliżej przyjrzeć się mapom, to tereny zwyczajowo uważane za Przegalinę zamykają się ulicami: Akwenową, Przegalińską, Świbnieńską, Urwistą i Uzdrowską. Łącznie mieszka tam niewiele ponad 750 osób. Niewiele z nas może o tym wie, ale Przegalina, tak jak i inne miejscowości Wyspy nie są odrębnymi dzielnicami Gdańska. Dzielnicą Gdańska jest Wyspa Sobieszewska, nie zaś poszczególne jej miejscowości. Tak mówi Uchwała Rady Miasta Gdańska - usłyszałem w biurze prasowym Zarządu Miasta.

Lodolamaczami Przegalina stoi

Początki bazy lodolamaczy, warsztatów naprawczych i służą ściśle związane z powstaniem przekopu Wisły - mówi dyr Andrzej Tobieński z Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego w Tezewie. Istnieją zatem już sto lat. Obecnie flotylla lodolamaczy liczy 13 jednostek, z czego 10 uczestniczy w zimowych akcjach. Od najłabszego, nieco ponad dwudziestoletniego „Ocelota”, do kilkuletnich trzech silnych

jednostek, zbudowanych w Stoczni „Nauta”, „Pantery”, „Izbiosa” i „Tygrysa”. Oprócz tych jednostek do dyspozycji Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Gdańsku, na czas od 1 grudnia do 30 marca, delegujemy „Kangura”, „Basiora”, „Orkę”, „Rekina”, „Pandę” i „Delfina”. Poza nimi, trzy lodolamacze wykorzystujemy do własnych celów. Są to „Tur”, „Lampart” i „Tapir” (dwa ostatnie wymagają naprawy - M.M.). Zadaniem flotylli jest zabezpieczenie Wisły od ujścia aż do Włocławka. Przy ostrych zimach oznaczało to często likwidację zatorów, ale ostatnie zimy na szczęście należały do łagodnych. Na terenie bazy mamy dwa wyciągi dla statków, umożliwiające remonty i naprawy jednostek naprawczych. W miarę naszych możliwości, świadczymy także usługi naprawcze dla innych podmiotów, np. naprawiamy policyjne motorówki, kutry rybackie itp.

W naszej bazie w Przegalinie zatrudnionych jest około 50 osób. Wielu naszych pracowników mieszka w zbudowanym w 1985 r. bloku mieszkalnym przy ul. Świbnieńskiej, gdzie znajduje się 48 mieszkań.

Szare domy w szarym mieście,
w szarych domach szarzy ludzie,
szare komórki,
toną w szarym półbrudzie...

(T. Lipiński)

Dobrze znany niektórym tekst piosenki zespołu TILT, najlepiej chyba oddaje klimat tej części Wyspy Sobieszewskiej. Bo przecież Przegalina jaka jest każdy widzi. Wiele jest tam do zrobienia. Oczywiście część zadań spoczywa przede wszystkim na władzach miasta i na odpowiednich instytucjach (naprawa dróg, mostu, remonty komunalnych budynków itp.), trudno jest jednakże oprzeć się wrażeniu, że wiele także jest do zrobienia przez samych mieszkańców. Nie kosztuje bowiem wiele uprzątnięcie własnego przecież podwórka, posadzenie kilku kwiatów, pomalowanie płotu czy ścian domu. Przegalina może wyglądać skromnie czy nawet biednie, ale zarazem czysto i schludnie.

MACIEJ MOGILNICKI

Dla tych, którzy mogą i chcą pomóc podopiecznym Schroniska dla Bezdomnych im. Św. Brata Alberta podaję numer konta: PKO O/Sopot 19640-59011-132.

Wywiad z Panem Romualdem Rozenblickim

(przebywającym w lipcu br. wraz z rodziną na wczasach wypoczynkowych w Sobieszewie)

Od Pana Stefana Andrzejczaka dowiedziałem się, że począwszy od 1963 roku tj. przez 32 lata przyjeżdża Pan ze swoją rodziną na wczasy do Sobieszewa. Co zwabiło Pana i małżonkę Bogumiłę na Wyspę Sobieszewską i do posesji Pana Stefana?

Zwabiła nas zielona wyspa, oblana wodami Przekopu Wisły, Zatoki Gdańskiej, Martwej Wisły i Wisły Śmiałej. Woda z bogactwem ryb była i jest dla mnie wszystkim. Od 28 lat mieszkamy w kempingu z doprowadzonym prądem i wodą, w zacisznym ogrodzie, wśród zieleni i kwiatów. Mieszkamy i odpoczywamy w romantycznym ogrodzie Pana Stefana i jego uroczej małżonki Marianny. Reasumując - miejsce odpoczynku, wzorowe i przyjemne kontakty z gospodarzami posesji były głównymi przyczynami 32 mile spędzonych urlopów. W czasie pobytu w naszym stałym miejscu zamieszkania, w Gliwicach - nie możemy się doczekać chwili, kiedy znowu pojedziemy do Sobieszewa i znowu będę mógł oddać się swojej życiowej pasji tj. wędkowaniu na wodach okalających Wyspę.

Proszę wymienić walory Wyspy Sobieszewskiej, które przyczyniły się do tego, że przyjeżdżają Państwo corocznie do Sobieszewa?

Przez te kilka dziesięcioleci urzekła mnie na Wyspie duża ilość obszarów krajobrazowych i miejsc spacerowych. Wyspa Sobieszewska posiada piękne plaże i lasy sosnowe z mnóstwem grzybów i świeże powietrze zawierające dużo jodu. Ważna jest dla mnie bliskość Trójmiasta z jego zabytkowymi i kulturalnymi obiektami. W samym Sobieszewie jest bardzo dobre zaopatrzenie żywnościowe. Mamy na miejscu stację benzynową, warsztaty naprawcze, kościół, przychodnię zdrowia, pocztę i wędzarnię ryb. Z biegiem lat poprawiła się infrastruktura Wyspy Sobieszewskiej. Już tylko wspomnieniem są dla nas kolejki przed promem kursującym na Wyspę. Teraz czekamy na stały most.

Do Wyspy Sobieszewskiej przyciągają również jego stali mieszkańcy oraz wczasowicze. Solą tej ziemi są ci z mieszkańców, którzy tutaj przybyli w latach powojennych, zagospodarowali ją, budowali często w czynie społecznym np. drogi. Teraz już następne pokolenia kontynuują dzieło poprzedników. Owocem spajającym pokolenia są budowane przez mieszkańców Wyspy okazałe świątynie. Miło jest również spędzać czas wśród innych wczasowiczów, ludzi różnych zawodów, specjalności i zainteresowań.

Co według Pana mieszkańcy Wyspy oraz władze Gdańska powinni uczynić, aby stałym mieszkańcom i wczasowiczom żyło się lepiej i wygodniej?

Dla mnie, zamilowanego wędkarza najważniejszym jest możliwość sportowego wędkowania. Wiąże się z tym problem zanieczyszczenia wód okalających Wyspę. Ścieki, fosfogipsy zanieczyszczają Martwą Wisłę. Stąd z biegiem lat obserwuję, że jest mniej ryb. Tylko dzięki temu, że znam miejsca, gdzie ryby „biorą”, w przeciągu czterech tygodni złowilem 35 węgorzy. Ogólnie rzecz ujmując, aby poprawić czystość wód, wyzwaniem dla mieszkańców i władz jest kanalizacja ścieków na Wyspie, ich oczyszczenie biologiczne oraz zaprzestanie składowania wokół Wyspy wszelkiego rodzaju odpadów. Początek został zrobiony. Już nie wywozi się barkami popiołów Ec II.

W lipcu br. po przeczytaniu kompletu numerów „Ech Wyspy” wyraził Pan oraz Pana małżonka Bogumiła chęć wstąpienia do Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej? Dlaczego Państwo - stali mieszkańcy Gliwic chcecie należeć do Stowarzyszenia oraz wspierać jego poczynania?

Przebywamy w ciągu roku co najmniej przez miesiąc na Wyspie Sobieszewskiej. Czujemy się związani z Wyspą i jej mieszkańcami. Dlatego też pragniemy wspierać finansowo i osobistym wkładem pracy poczynania Stowarzyszenia. Ponadto przez te dziesięciolecia pobytu na Wyspie Państwo Andrzejczakowie wszczepili nam idee samorządności. Od nich oraz z życia wiemy, że sukcesy osiąga się wspólnym działaniem. Dlatego też naszym marzeniem jest, aby Wyspę Sobieszewską jak przed wiekami nazywano „Złotą Wyspą” dającą mieszkańcom pracę i pieniądze, a wczasowiczom spokój i ukojenie po latach i miesiącach pracy.

Dziękuję za rozmowę. Życzę wszelkiej pomyślności dla Pana osobiście, małżonki Bogumiły, dzieci i wnuków. Życzę spotkania na Wyspie - za rok.

Rozmawiał Piotr Jażdżewski

Przeprosiny

Redakcja „Echa Wyspy” przeprasza kierownictwo Ośrodka Wypoczynkowego „Drogowiec” w Sobieszewie za pominięcie na liście sponsorów obchodów 100-lecia Wyspy Sobieszewskiej.

Serdecznie przepraszamy i dziękujemy za pomoc.

Saletyńska uroczystość w Sobieszewie

Nie każdemu kapłanowi dane jest przeżywać to, czego doświadczył ks. Janusz Szubart - proboszczujący w Sobieszewie. Od kilku lat trwa tam budowa świątyni, którą w stanie surowym oglądaliśmy na fotografii w czwartym numerze tegorocznego „Posłańca”. W murach tejże świątyni, powstawała w powolnym trudzie kaplica, jak przytulna komnata dla Królowej nieba i ziemi. Nabierała piękna, a sprawne ręce fachowców dopracowywały każdy szczegół wystroju wnętrza.

W czwartek, 19 dnia października, nadeszła upragniona chwila poświęcenia nowej kaplicy i wprowadzenia do niej łaskami słynącej figury Matki Bożej Placzącej. Parafianie przygotowywali się duchowo do tej uroczystości przez kilkudniowe rekolekcje, które głosił ks. Tadeusz Poręba. Już w wigilię święta dał się zauważyć niezwykle ruch na saletyńskim obejściu. Jedni grabili liście, drudzy myli po raz piąty posadzkę w nowej kaplicy, jeszcze inni pracowali intensywnie w kuchni. Noc zastała księdza proboszcza przy pracy na pełnych obrotach.

W czwartek od rana niepokojąca zgadywanka: będzie padać czy nie będzie? Nie padało. Matka Boża otoczona światłem, kwiatami i wieńcem serc Jej czcicieli, spędzała ostatnie godziny w zastępczej kaplicy. Dziewięć lat tu mieszkała. Tyle prób szepczano do Jej matczynej uszu, tyle spraw bolesnych i trudnych wkładano do Jej fartuszka, błagając o pomoc, o opiekę, a nierzadko i o cud. Przychodzili starsi i młodzi i ci najmłodszy, którzy nie pamiętali tragicznego pożaru z 1986 roku. Teraz też czuwali na zmianę, odmawiali różaniec i śpiewali pieśni, polecając żywych i umarłych, co nie doczekali uroczystości. Modlitwy parafian ubogacił chór litewskich dzieci.

Przed godziną 17⁰⁰ przybył ordynariusz diecezji - Arcybiskup Metropolita Gdański ks. dr Tadeusz Gołowski. Rozstał się tłum, by pasterz mógł wejść do środka i ukłęknąć przed Piękną Panią, tym bardziej Piękną, że niedawno odnowioną przez konserwatorów sztuki z Gdańska - Państwa Barbarę i Ludwika Brzuskiwicz, a teraz gotową do drogi. Utworzono szpaler wzdłuż chodnika, którym Matka Boża niesiona przez umundurowanych strażaków, miała kroczyć do swojej nowej kaplicy. Zamigotały płomyki świec,

ochraniane przed wiatrem, co strząsał liście z drzew i stał je pod stopy idących. Dzieci trzymały w rękach kwiaty. Była radość uroczysta i zarazem rodzinna, prosta, miało się odczucie, że to pannę młodą prowadzą do weselnego domu jej małżonka. Cisnęły się na usta słowa Izajasza o rozradowanej oblubienicy „strojnej w swe klejnoty” i litaniiny werset: „Ty, która świecisz jasnością Boga - prowadź nas Maryjo, do Boga żywego!” Jesteś przecież płaczącą dziewczyną Rodzicielką Syna Bożego i Matką wciąż młodego Kościoła, którego świeże porwy miłości zachwycają Serce Boga - Ojca.

Tłum krok za krokiem podąża w królewskim orszaku. Do kaplicy wejda nieliczni, ale wszyscy będą mogli uczestniczyć w uroczystości także wizualnie, dzięki kamerowej posłudze ks. Sławka Wietrzyńskiego i dwóch telewizorów zainstalowanych na zewnątrz.

Matka Boża usiadła w środku wspaniałej, jasnej kuli, wyczarowanej dłońmi architekta prof. Leopolda Taraszkiewicza na głównej ścianie. Uderza czerwień tej ściany - mocna jak płomień ognia, który przed dziewięćmi laty zamienił sobieszewski kościół w dymiące pogorzelsko i mocna jak płomień miłości, która kazała Matce Najświętszej trwać do końca pod krzyżem, mocna wreszcie jak płomień Ducha Świętego, co spadł ogniem i łaską na zebranych w dniu Pięćdziesiąticy. Ona też tam wtedy była... Ale oddajmy teraz głos miejscowej poetce:

„Do Domu Twego wróciłaś Matko. Dzięki o Boże.

Na powitanie szumią Ci drzewa i szumi morze.

Śliczna kaplica tuli Cię Matusz w swoich ramionach.

Patrzysz na wiernych łzami wdzięczności rozpromieniona...”

Dostojny celebrans - Metropolita Gdański dokonał uroczystego aktu konsekracji ołtarza. Umieszczono w nim relikwie św. Piusa X. Ten żarliwy czciciel Jezusa Eucharystycznego będzie w jakiś sposób obecny w sobieszewskim duszpasterstwie. Jego życiowe hasło: „Odnowić wszystko w Chrystusie” jakoś dziwnie harmonizuje ze słowami świętego Pawła, które wypisane dużymi literami, z daleka witały przybywających na wyspę: „W Imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!” A gorliwość świętego papieża w upowszechnianiu praktyki wczesnej i częstej Komunii św. wynagradzającej, tak bliskiej duchowości saletyńskiej? Ale wróćmy do naszej uroczystości. Ks. Arcybiskup podkreślił w kazaniu, że dzisiejszy wieczór jest historyczną chwilą dla mieszkańców wyspy. Oto rodzi się nowe sanktuarium, nowe La Salette - sobieszewskie La Salette. Ksiądz Proboszcz z Księdzem Prowincjałem zapewniali, że ta kaplica będzie służyć nie tylko miejscowym parafianom, ale ludziom Trójmiasta i pielgrzymom spragnionym łaski pojednania i obecności Matki. Tam znajdą jedno i drugie. Jest ołtarz, jest święta figura Maryi i konfesjonał okazałych rozmiarów. Wśród licznych podziękowań została wymieniona pani z parafii, która go ufundowała ...

Ten wieczór emanował radością i chwałą, ale wszyscy wiemy, że to nie finisz całego dzieła, a tylko prelude do tego najważniejszego, co ma jeszcze nadejść - konsekracja kościoła i koronacja łaskami słynącej figury Najśw. Dziewicy koroną biskupa diecezjalnego. Ufamy, że będziemy świadkami tych wydarzeń - „ku chwale Bożej i Zbawieniu naszemu” - jak głosił dokument z dzisiejszej ceremonii. Oddajmy jeszcze raz głos tutejszej poetce:

„I oto dzisiaj Maryjo Placząca w Twe dobre dlonie,

Przychodzą wierni złożyć Ci serca, chyląc swe skronie.

Przynoszą z sobą ufność w Twą pomoc, w Twoje orędzie,

Ze nas wybronisz, łzami wykupisz i z nami będziesz.”

Iwona Józefiak



Wizytacja w Świbnie

Prawo kościelne (w kanonach 396 - 398) postanawia, że Biskup Diecezjalny jest obowiązany wizytować swoją diecezję każdego roku, tak, by przynajmniej raz na 5 lat zwizytować całą diecezję. Do wypełnienia tego zadania może upoważnić Biskupa Pomocniczego lub innego kapłana. Celem wizytacji kanonicznej jest troska o właściwy poziom duszpasterstwa tak w całej diecezji, jak i w poszczególnych jej częściach - parafiach.

Przedmiotem zainteresowania Biskupa Wizytatora jest więc stan i poziom religijno-moralny parafii, intensywność życia sakramentalnego parafian, ocena metod działań duszpasterskich proboszcza i jego współpracowników pod kątem ich zgodności z nauczaniem Kościoła Powszechnego i programem diecezjalnym, a także zbadanie pracy biura parafialnego, zapoznanie się ze stanem budynków kościelnych i ich wyposażeniem oraz sprawdzenie sposobu funkcjonowania całej administracji parafialnej.

Jak ważne i cenne są te opracowania i protokoły wizytacyjne miałem okazję przekonać się przed kilkudziesięciu laty, gdy szukałem materiałów do opracowania historii parafii w Giemlicach. Kronika parafialna i inne księgi parafialne zostały w czasie wojny zniszczone. Udałem się więc do Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie i w rękopisach protokółów wizytacji kanonicznych znalazłem prawdziwy skarbiec wiedzy o życiu parafialnym od XVI wieku.

W niedzielę 1 października br. wizytację kanoniczną parafii Św. Wojciecha w Świbnie przeprowadził Ksiądz Biskup Zygmunt Pawłowicz. Po krótkiej modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy parafialnej, Ks. Biskup Wizytator został wprowadzony do nowo budowanego Kościoła - Pomnika 1000-lecia i powitany przez przedstawicieli parafian i miejscowego proboszcza Ks. Ryszarda Wołosa, który wręczył Ks. Biskupowi klucze kościelne i kapłańską sułę. Gest ten przypomina, że to Biskup jest właściwym gospodarzem i duszpasterzem wszystkich parafii i diecezji, a proboszczowie wykonują swoje obowiązki z upoważnienia i polecenia Biskupa.

Ksiądz Biskup uczestniczył w dwóch Mszach parafialnych odprowadzanych przez Ks. Proboszcza, dla dzieci i młodzieży, w czasie których wygłosił kazania. Sumę parafialną odprawił Biskup Wizytator w towarzystwie przybyłych Księża Proboszczów z dekanatu Gdańsk-Dolne Miasto. W czasie sumy wygłosił też homilię dla rodziców. Oprawę muzyczną sumy przygotowali soliści wraz z międzynarodowym (polsko - niemieckim) chórem, którzy właśnie w tych dniach odbywali swoje warsztaty muzyczne w pobliskim Orlu i zapragnęli wystąpić w kościele ze swoim programem religijnym.

W czasie tej wizytacyjnej sumy przybyła też do kościoła grupa Anglików z gminy Sefton, która przeprowadzała szkolenie ekologiczne dla mieszkańców naszej Wyspy. Tak oto, w tę wizytacyjną niedzielę, Europa przyszła do Świbna, a kościół świbnieński wszedł do Europy! Po zakończeniu tej międzynarodowej sumy współpracownicy duszpastercy przedstawili Księdzu Biskupowi sprawozdania ze swojej działalności w ostatnim pięcioleciu.

Odwiedziny u chorych i 95-letniego seniora parafii p. Mieczysława Malarskiego w Przegalinie, a następnie spotkanie z rodzicami przedszkolaków i błogosławieństwo dla najmłodszych parafian zakończyło pierwszy, pracowity dzień wizytacji.

Czwartek, 5 października, był drugim dniem wizytacji. Ksiądz Biskup wizytował biuro parafialne i budynki kościelne. W godzinach południowych udał się do miejscowej Szkoły Podstawowej, by spotkać się z Gronem Pedagogicznym i działką szkolną w miejscu ich pracy i udzielić im arcybiskupskiego błogosławieństwa na trud nauki i kształtowania młodych charakterów.

Ks. Ryszard Wołos

Odeszli z naszych szeregów

27 października 1995 r. zmarł przeżywszy lat 82, odszedł na zawsze Honorowy Prezes druha Henryk Gładyszewski, wieloletni i zasłużony działacz społeczny pożarnictwa ochotniczego w Gdańsku-Sobieszewie. Społecznej służbie w straży poświęcił 55 lat swego życia. Rozpoczął ją w 1933 r. w rodzinnym Miłosławiu. Brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. Po wyzwoleniu przybył na ziemię gdańską. W 1947 r. z jego inicjatywy zorganizowano Ochotniczą Straż Pożarną na Wyspie Sobieszewskiej rejonu miasta Gdańska. Był jej naczelnikiem przez 30 lat, a następnie prezesem OSP w Gdańsku-Sobieszewie. Po przejściu na emeryturę został wybrany Honorowym Prezesem i pozostał jej wierny aż do śmierci.

W tym okresie włączył się do pracy społecznej w ZHP jako instruktor. Przez harcerstwo przyciągnął młodzież szkolną i uczył ich plastyki - malarstwa. Wpajał młodzieży historię Ziemi Gdańska i byłych Prus Wschodnich jako ziem prastaropolskich. Malował pejzaże i inne akwarele tych malowniczych okolic Pomorza Bałtyckiego. Wyszkoili kilka drużyn młodzieżowych harcerskich OSP, z których pozostali wierni i oddani strażacy do dziś. Pod jego kierownictwem OSP w Gdańsku-Sobieszewie było zawsze gotowe do wszelkich akcji ratowniczo-gaśniczych, czynów społecznych na rzecz środowiska jej mieszkańców. Poza strażą włączył się do zaprojektowania i wykonania w 1985 r. społecznie, gipsowego modelu tablicy pamiątkowej, poświęconej poecie, geografowi i etnografowi - Wincentemu Polowi. Zaplanował i nadzorował budowę postumentu pod tą tablicę dla Izby Pamięci w Gdańsku-Sobieszewie. Angażował się w działalność różnych organizacji społecznych, zyskując sobie tym sympatię i wdzięczność wielu ludzi.

Za całokształt pracy zawodowej i społecznej druha Henryk Gładyszewski został wyróżniony i odznaczony za popularyzowanie i upowszechnianie wiedzy krajoznawczej o tym wybitnym Polaku, związanym z Gdańskiem i Pomorzem oraz w dziedzinie plastyki i malarstwa:

- srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi w 1969 i 1978 roku,
- medalem „Rodło” w 1986 roku,
- medalem 40-lecia Polski w roku 1985,
- odznaką honorową „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej” w 1984 roku,
- odznaką honorową „Za zasługi dla Miasta Gdańska” z 1982 roku,
- złotą honorową odznaką PTTK w 1978 roku,
- złotym, srebrnym i brązowym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” w 1981, 1977, 1972 roku,
- odznaką za wysługę 55 lat w OSP oraz został wpisany do „Honorowej Księgi Zasłużonych Strażaków Ziemi Gdańskiej” w 1990 roku.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili Go koledzy strażacy z macierzystej OSP Wyspy Sobieszewskiej, Zarządu Wojewódzkiego i Miejskiego Związku OSP RP w Gdańsku oraz delegacja strażaków z poczem sztandarowym OSP z rodzinnego Miłosławia, gdzie odbył się pogrzeb na cmentarzu do grobu rodzinnego w dniu 4 listopada 1995 r.

Pozegnania nad trumną dokonał Prezes Zarządu Miejskiego Związku OSP RP w Gdańsku, gdzie spoczął w rodzinnym Miłosławiu k/Wrześni.

Strażacy miasta Gdańska

W Górkach Wschodnich Przyrodnicze Centrum Edukacyjne

Stacja Ornitologiczna Instytutu Ekologii PAN w Górkach Wschodnich zaproponowała utworzenie Przyrodniczego Centrum Edukacyjnego służącego wszystkim szkołom gdańskim, a także sympatykom i miłośnikom przyrody. Jego podstawowym celem istnienia byłoby prowadzenie działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej w sferze ekologii i ochrony przyrody. Określono formy aktywności mające obejmować: prelekcje, pokazy filmów przyrodniczych, pokazy przeźroczy i kolekcji przyrodniczych prowadzone w warunkach kameralnych, wykłady i szkolenia połączone z obserwacją przyrody, prowadzenie punktu sprzedaży książek przyrodniczych, zestawów przeźroczy, kaset video, pocztówek, nalepek i innych materiałów o tematyce przyrodniczej.

W szerszym zakresie stać się to może wówczas, gdy zorganizowane będą ścieżki turystyczne w rezerwach „Ptasi Raj” i „Mewia Lacha” oraz stałe punkty obserwacji ptaków w oparciu o ambony obserwacyjne. Uwieńczeniem byłoby wybudowanie pawilonu spełniającego rolę lokalnego muzeum ornitologicznego, w którym pomieściłyby się także sale wykładowe i pomieszczenia dla ochotników - strażników przyrody.

Dotychczas działalność edukacyjną, w formie kameralnej, prowadziła sama Stacja Ornitologiczna. Odwiedza ją bowiem wiele grup dzieci przedszkolnych i szkolnych, słuchacze szkół pomaturalnych, studenci, grupy wczasowiczów i gości zagranicznych. Wszyscy mogą wysłuchać prelekcji na temat działalności stacji, zapoznać się z gatunkami ptaków występujących na wybrzeżu, poznać ich życie i sposoby ochrony.

Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego wraz z pokaźną grupą nauczycieli i dyrektorów szkół pracuje intensywnie nad stworzeniem gminnego programu edukacji ekologicznej w szkołach, którego istotnym elementem ma być stała obecność młodzieży w powoływanym właśnie Przyrodniczym Centrum Edukacyjnym. Pomocą służy Rafineria Gdańska S.A., która zobowiązała się do współfinansowania budowy ścieżek w rezerwach i punktów widokowych. Wydział Edukacji zapewni etat dla specjalnego pracownika Centrum, który będzie organizatorem zwiedzania i obserwacji przyrody w rezerwach, prowadzić zajęcia w miejscowych szkołach z zakresu ekologii i ochrony środowiska.

Wszystko to pragniemy zrealizować już w roku przyszłym. Najpoważniejsze jednak przed nami: budowa pawilonu muzealnego. Kochających przyrodę zachęcamy do pomocy w jego realizacji. Na dzisiaj zaś do poszukiwania środków.

Tak więc na Wyspie Sobieszewskiej powstaje instytucja, która stanie się dla szkół gdańskich, dzieci, młodzieży, także dla osób dorosłych, przyrodniczą Mekką, jak przystało na „Wyspę ekologiczną”.

W.N.

Edukacja ekologiczna na Wyspie w rękach Brytyjczyków

Gośćmi władz miasta i Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej byli w miesiącu październiku Brytyjczycy z Sefton, bliźniaczej gminy Gdańska. Przyjechało siedem osób, specjalistów ds. ochrony wybrzeża, ekoturystyki, a przede wszystkim edukacji ekologicznej. Mieszkali w Bałtyckim Centrum „Orle”.

Przez cztery dni wraz z grupą mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej i nauczycieli szkół gdańskich zainteresowanych pracą na rzecz ochrony i rozwoju wyspy zwiedzali najbardziej interesujące i zagrożone miejsca, dyskutowali, dzielili się uwagami. Przygotować mają materiał niezbędny do prac nad odrodzeniem ekologicznym wyspy. Liderzy poszczególnych tematów ze strony polskiej pojedą wiosną przyszłego roku do Anglii na tygodniowe szkolenie.

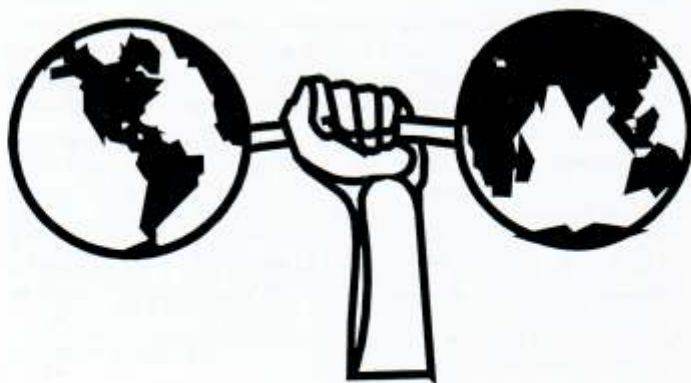
Szczególny nacisk kładziono na edukację ekologiczną, która w szkołach angielskich ma długoletnią tradycję. W oparciu o doświadczenie Sefton przygotowuje się w Gdańsku gminny program edukacyjny, a jego realizatorami w pierwszym rzędzie mają być szkoły w Sobieszewie i Świbnie. Uczniowie tych szkół wyjadą także do Anglii na tygodniowy pobyt, będą również gościli latem w swych domach koleżanki i kolegów z gminy Sefton.

W.N.

Ekologia w liczbach

- Przeciętny Polak produkuje rocznie 350 kg śmieci;
- 13,5 mln Polaków mieszka w regionach ekologicznego zagrożenia, czyli na terenach o najbardziej zatrutym powietrzu i wodzie;
- 500 lat rozkłada się na wysypisku śmieci plastikowa butelka

za „Forum Ekologii” Nr 32/94



Bezpieczeństwo na Wyspie

Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej od chwili swego powstania jest inicjatorem otwartych spotkań dla mieszkańców z przedstawicielami różnych urzędów miasta Gdańska. Kolejne odbyło się w listopadzie bieżącego roku, a dotyczyło spraw bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wśród zaproszonych gości obecni byli Komendant Komisarjatu Stogi J. Kalwa, Z-ca Komendanta Komendy Rejonowej Policji K. Gajewski oraz Z-ca Komendanta Straży Miejskiej Z. Iwanek.

Ze statystyki jaką ukazali nam przedstawiciele policji Wyspa wydaje się być (w stosunku do innych dzielnic) enklawą spokoju i bezpieczeństwa, a mianowicie w bieżącym roku było zgłoszonych do listopada 81 przestępstw, z nasileniem w okresie lata (41) oraz skierowano 10 wniosków do kolegium. Dla porównania w tym samym okresie w dzielnicy Stogi liczba przestępstw waha się około 1000. Ta optymistyczna statystyka nie uspokoiła obecnych na spotkaniu mieszkańców. Podczas dyskusji okazało się, że mieszkańcy Wyspy nie wierzą w szybką interwencję odległego Komisarjatu Stogi. Dlatego duża liczba przestępstw nie zostaje zgłaszana. Policjanci w rewanżu narzekali na brak współpracy ze strony mieszkańców. Proszą chociażby o anonimowe informacje telefoniczne.

Dzięki nim usunięto w Sobieszewie w m-cu wrześniu z lasu około 60 kg trotylu. Ustalono, że pochodził on z okresu II-giej wojny światowej.

Minione miesiące dla Wyspy Sobieszewskiej to: jedno morderstwo, próba gwałtu, dewastacja cmentarza, kradzież w Stacji Ornitologicznej (na kilkaset milionów starych złotych), rozboje w domach i na ulicach, kradzież samochodów i ich części, włamanie do parafialnego klubu w Sobieszewie itd., lista byłaby długa. Nie wspominając o kłusownictwie, bezprawnym wycinaniu lasu czy kopaniu bursztynu.

Po tak długiej liście wnioski nasuwają się same. Potrzebna jest na Wyspie Sobieszewskiej stała placówka policji. I tego domagali się obecni na spotkaniu mieszkańcy oraz członkowie Stowarzyszenia. Przedstawiciele Policji obiecali poprzez wniosek. Formalnie został on już sformułowany przez S.P.W.S. i będzie przedstawiony Komendantowi Wojewódzkiej Policji, Wojewodzie oraz Prezydentowi Miasta Gdańska. Podpisało się pod nim kilkuset mieszkańców Wyspy. Akcja zbierania podpisów trwa nadal.

Parafialny Mikołaj

2 grudnia 1995 roku Parafialny Zespół Charytatywny z Sobieszewa zorganizował tradycyjny Kiermasz Świąteczny. Impreza odbywała się w szkole nr 87. Oprócz zabawek można było zakupić piękne ozdoby na świąteczny stół, słodycze czy świąteczne karty. Fantowa loteria kusiła drogimi nagrodami, a w zaimprovizowanej kawiarence sprzedawano smaczne, domowe wypieki. O godzinie 17⁰⁰ przyszedł Św. Mikołaj i wszystkim grzecznym dzieciom rozdał prezenty. Również 6 grudnia Mikołaj zawiązał z paczkami do sobieszewskiego kościoła. Aż 80 dzieci otrzymało upominki. Odwiedzi jeszcze w grudniu chorych z parafii, a ze samotnymi podzielił się opłatkiem tradycyjnie w styczniu.

M.C.

Inne problemy poruszane na listopadowym spotkaniu były mniej drastyczne. Dotyczyły porządków przy posesjach, oświetlenia i oznakowania dróg. W tych sprawach możemy liczyć na pomoc Straży Miejskiej. Efekty już widać. Obciążono krzewy na rondzie w Sobieszewie, które niebezpiecznie zasłaniały kierowcom widoczność.

Miłą niespodzianką sprawiła obecność na spotkaniu przedstawicieli młodzieży - Izy Tysiąc i Agaty Schiellmann, które zwróciły się z prośbą do Stowarzyszenia o przydzielenie w Sobieszewie siedziby na klub młodzieżowy. Ich prośba została potraktowana bardzo poważnie. I już czyni się w tej sprawie pewne starania. Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 87 p. Zofia Nowak zaprosiła przedstawicieli policji ds. prewencji i nieletnich na spotkanie do szkoły. Z bieżących informacji wiem, że policjanci słowa dotrzymali i już dwukrotnie odbyły się spotkania aspirantów: Janusza Sokolowskiego i Alicji Kajrewicz z uczniami. Poruszano takie tematy jak:

- wymuszanie pieniędzy, papierosów, słodyczy od młodszych kolegów;
- zabezpieczenie i zapewnienie bezpiecznego spędzania przerw międzylekcyjnych;
- zapoznanie z konsekwencjami prawnymi w związku z używaniem środków pirotechnicznych (petardy itp.).

Miejmy nadzieję, że inne sprawy znajdą również swoje pomyślne rozwiązanie. Reasumując listopadowe spotkanie uważam, że bardzo ważny jest głos społeczny i może on mieć siłę przebicia. Potrzeba nam jednak więcej czasu, a jeszcze więcej uporu i wytrwałości.

Mieczysława Cierpiot

P.S. Telefony dla informacji mieszkańców:

- 39 55 14 - Straż Miejska w Gdańsku, Komendant Z. Iwanek,
- 38 62 01 - Komenda Rejonowa Policji, Komisarz K. Gajewski,
- 37 31 61 - Komisarjat Stogi

„Nasz Dom” - Stowarzyszenie Budowy Domów Spokojnej Starości

Niebawem już Stowarzyszenie Budowy Domów Spokojnej Starości rozpocznie budowę Domu Spokojnej Starości w Świbnie, przy ul. Świbnieńskiej 20, w miejscu byłej wędzarni i budynku mieszkalnego.

Projekt przewiduje 40 pokoi jednoosobowych z łazienką, stołówkę wydającą 60 posiłków dziennie, pralnię ze szwalnią oraz część fizykoterapeutyczną składającą się z salki gimnastycznej, gabinetów zabiegowych: diatermii krótkofalowej, kwarcówki, ultradźwięków, masażu, kąpieli kończyn górnych i dolnych oraz parafinowania; gabinetu lekarza i pokoju pielęgniarek, a także części administracyjnej.

Zainteresowanych uzyskaniem miejsca, warunkami pobytu, stroną finansową kierujemy pod adres:

Stowarzyszenie Budowy Domów Spokojnej Starości „Nasz Dom”, Gdańsk, ul. Śniadeckich 4/2, tel. 32 33 52.

W.N.

WIADOMOŚCI

W dniu 14 VI 95 r. odbyła się ocena prac konkursowych - literackich na temat:

100 LAT WYSPY SOBIESZEWSKIEJ

W kategorii klas IV i V:

Wiersz: I miejsce - Katarzyna Paszkiewicz, II miejsce - Joanna Dumanowska, III miejsce - Karina Jarzyńska

W kategorii klas VI, VII i VIII:

Proza: I miejsce - Justyna Zatorska i Katarzyna Matwiejczyk Wiersz: I miejsce - Sylwia Nawrot

Wyróżnienia w kategorii klas IV i VI:

Kamila Krefta, Michał Treska, Karolina Niedźwiecka, Michał Tomkowicz, Kinga Hermanowicz

Wyróżnienia w kategorii klas VI, VII i VIII:

Wojciech Maciulowski, Ireneusz Filiponek

Komisja w składzie: Kazimiera Tuniewicz, Zofia Nowak, Krystyna Barańska, Janina Kubiciel, Teresa Michalska

Kasia Paszkiewicz - nagrodzona I miejscem, klasa V A, SP nr 87 - Sobieszewo

100 LAT WYSPY SOBIESZEWSKIEJ

Cała uroczystość ma się zacząć w piątek,
ale sto lat temu był prawdziwy początek.
Ciężkie wtedy były czasy, sześć lat ciężkiej pracy i znoju,
gdy zmęczeni powodziami ludzie
z żywiołem stanęli do boju.
Wykonali przekop - skrócili bieg rzeki.
Teraz do tej rzeki wylewamy ścieki.
Zabijamy faunę, niszczymy florę.
Nikt tylko człowiek jest takim potworem.
Solidarnie wszyscy niszczymy wyspę.
Mamy tu kolektor, dalej wysypisko.
Dzielni „bursztynowce”, którzy niszczą lasy.
Z atrakcyjnej „Wyspy” poznikwały wczasy,
coraz mniej turystów nas tu odwiedziło,
ale teraz nie wiem co się tutaj stało.
Czas na ekologię - czy to moda taka?
Ze zamiast magnetofonu chcemy słuchać ptaka?
Podły świat się budzi ze snu okropnego.
Chce naprawić teraz, co uczynił złego.
I trzeba było aż stu lat,
żeby o nas mówił świat.

Joanna Dumanowska - nagrodzona II miejscem, klasa IV A, SP nr 87 - Sobieszewo

NASZA WYSPA

Na naszej wyspie jest Ptasi Raj,
który jest znany na cały kraj.
Wokół wyspy woda płynie,
złote słońko łśni w dolinie.

Wiwat Polska, wiwat świat
nasza wyspa ma 100 lat!
Niedaleko koło Gdańska
leży Wyspa Sobieszewska!

Także mamy duży prom,
który przewozi kilka ton.
Nowy kościół się buduje,
a ksiądz nas ciągle miłuje.

A na plaży dużo dzieci,
które wyrzucają śmieci.
Nasza szkoła jest kochana,
zawsze wita nas od rana.

Kocham naszą wyspę całą
w księżycu roześmianą i wspaniałą!

Karina Jarzyńska - nagrodzona III miejscem, klasa V A, SP nr 87 - Sobieszewo

WYSEPKA TA...

Wysepka ta posiada czar.
Jest tu to, co piękne,
plaża, morze, morska fala,
na plaży słońko opala.
Są tu piękne, stare lasy.
I ośrodki są na wczasy.
Jest tu rzeka Wisła Śmiała.
Rzeka polska - jest wspaniała.
Jest tu szkoła - bardzo wesola.
I w ogóle wszystko razem
jest cudownym krajobrazem.
Dziękuję Ci dziś wyspo
za to wszystko.

Asia Dumanowska, klasa IV A, SP nr 87 - Sobieszewo, wiersz po imprezie

STULECIE

Moc atrakcji wyspa miała,
choć pogoda się zmieniała.
Z przodu orkiestra maszerowała
i nam pięknie przygrywała.
Potem dzieci szły przebrane,
kolorowe, roześmiane.
Startowały i biegały
i nagrody wygrywały.
Były biegi i slalomy,
nawet krótkie maratony.
Chłopcy mecze rozgrywali,
a kibice im klaskali.
Było fajnie, nie żartuję,
a kto nie był - niech żałuje!

SP nr 87

W obecnym roku szkolnym uczniowie i uczennice z SP nr 87 brali udział w siedmiu międzyszkolnych imprezach sportowych rangi mistrzostw rejonu i mistrzostw Gdańska.

W w/w zawodach sportowych osiągnęli następujące rezultaty:

- w mistrzostwach rejonu IV (9 szkół) w indywidualnych biegach przełajowych klas III/IV dziewcząt i chłopców zajęli następujące miejsca:

Weronika Przanowska - I m, Sylwia Januszewska - III m, Magdalena Piekarek - VII m, Małgorzata Kogut - VIII m, Radosław Podhajski - V m.

Wszyscy w/w zakwalifikowali się do mistrzostw Gdańska. Natomiast z klas V-VI w indywidualnych i drużynowych biegach przełajowych z mistrzostw rejonu do mistrzostw Gdańska zakwalifikowały się następujące osoby:

Sławomir Zawlik - IV m w rejonie, Jarosław Krzemiński - VI m w rejonie, Anna Jedynek - II m w rejonie, Magdalena Cheda - V m w rejonie, a także drużyna chłopców klas V/VI, która w rejonie zajęła pierwsze miejsce.

Na mistrzostwach Gdańska w indywidualnych biegach przełajowych na około 80 uczennic, biorących udział w zawodach, uczennica klasy IV Weronika Przanowska zajęła 13 miejsce, a Magdalena Piekarek 14 miejsce.

Natomiast Radosław Podhajski zdobył 14 m na 120 uczniów startujących w w/w zawodach.

W tenisie stołowym indywidualnie klas III/IV w mistrzostwach rejonu Piekarek Magdalena zajęła III m (awans do mistrzostw Gdańska), Kogut Małgorzata VI m (awans do mistrzostw Gdańska).

Z chłopców Artur Seruga - II m, Piotr Podkówka - III m, Jakub Glaser - V m, Lukasz Lisicki - VI m - wszyscy także wywalczyli awans do mistrzostw Gdańska.

W drużynowych mistrzostwach rejonu w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców klas V/VI drużyna dziewcząt w składzie Daria Wądryńska i Monika Koczeń - zajęły II m.

Drużyna chłopców w składzie: Paweł Kisiel i Grzegorz Osipowski także zajęły II m.

Także z klas VII/VIII w mistrzostwach rejonu drużyna dziewcząt w składzie: Dominika Niksa i Justyna Kuna zdobyły II m i drużyna chłopców w składzie: Lukasz Kurkowski i Radosław Zawlik także uplasowali się na II m.

nauczyciel WF mgr Stanisław Piecyk

SP nr 88

1. Indywidualne mistrzostwa w tenisie stołowym dla klas IV w rejonie: chłopcy: I miejsce - Robert Romiński, dziewczęta: I miejsce - Katarzyna Wierzbicka, II miejsce - Angelika Chylińska. W/w awansowali do mistrzostw Gdańska.

2. Drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym dla klas V i VI : chłopcy: I miejsce - Michał Bielawski i Filip Szymański, dziewczęta: I miejsce - Marta Szymańska i Joanna Milas. W/w awansowali do mistrzostw Gdańska.

3. Drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym dla klas VII - VIII chłopcy: I miejsce - Michał Wietrzyński i Rafał Kleina, dziewczęta: I miejsce - Monika Sudas i Izabela Latawiec. W/w awansowali do mistrzostw Gdańska.

4. Mistrzostwa w biegach przełajowych w rejonie dla klas V-VI - indywidualnie:

Gabriela Grabowska - III miejsce, Filip Szymański - II miejsce. W/w awansowali do mistrzostw Gdańska.

- drużynowo:

dziewczęta - II miejsce w rejonie (Gabriela Grabowska, Agata Latawiec, Barbara Poznakowska, Agata Schmidt, Magdalena Gębczyk, Joanna Śmieciowska, Agnieszka Nowak, Marta Szymańska, Joanna Milas, Dorota Herzog, Wioletta Jakiel, Aleksandra Nowak, Kinga Kozak). W/w awansowały do mistrzostw Gdańska.

5. Mistrzostwa w biegach przełajowych w rejonie dla klas VII-VIII - indywidualnie

dziewczęta: I miejsce - Aleksandra Jasioneck, chłopcy: I miejsce - Piotr Wewiórski

Aleksandra Szenoła, Aleksandra Jasioneck, Piotr Wewiórski, Marcin Duran, Robert Niezgoda - awansowali do mistrzostw Gdańska w biegach przełajowych.

6. Mistrzostwa Gdańska w biegach przełajowych

- indywidualnie:

Aleksandra Jasioneck - IV miejsce i jednocześnie awans do mistrzostw wojewódzkich.

7. Sztafetowe mistrzostwa w biegach przełajowych w rejonie: dziewczęta - II miejsce w składzie:

Aleksandra Jasioneck, Aleksandra Szenda, Maja Wasielewska, Monika Sudas, Marta Ksepko, Magdalena Ksepko, Izabela Klimecka, Elżbieta Wolamin, Elżbieta Kosior, Katarzyna Chlebińska, Małgorzata Krawczykowska, Mariola Dzikiewicz, Izabela Latawiec, Iwona Fijas

8. W sztafetowych mistrzostwach Gdańska w biegach przełajowych dziewczęta zajęły VI miejsce.

nauczyciele WF:

mgr Daniel Kopczyński, mgr Wojciech Komorowski

„Sami Swoi”

20 sierpnia 1995 r. drużyna „Sami Swoi” zorganizowała turniej piłki nożnej plażowej na plaży w Sobieszewie. W turnieju startowało 8 drużyn, m.in. dwie drużyny z Poznania, jedna drużyna z Pruszcza Gdańskiego, jedna drużyna z Gdańsk Moreny oraz cztery drużyny z Wyspy Sobieszewskiej.

I miejsce zajęła drużyna „Sami Swoi”,

II miejsce zajęła drużyna „Prekursorzy” z Sobieszewa.

Mecz o trzecie miejsce pomiędzy drużyną „Sami Swoi II” (która prowadziła 2:0) a drużyną „Pogoń Pastwa”, został przerwany z powodu deszczowej ulewy.

12 listopada 1995 r. z okazji 77 rocznicy odzyskania niepodległości odbył się turniej szóstek piłkarskich zorganizowany ponownie przez drużynę „Sami Swoi”.

I miejsce w turnieju zajęła drużyna „Orły Sobieszewo”. W tej drużynie duże oklaski należą się księdzu Rafałowi oraz księdzu Ryszardowi z parafii Matki Bożej Saletyńskiej z Sobieszewa.

II miejsce zajęła drużyna EB Sobieszewo,

III miejsce zajęła drużyna kadry Jednostki Wojskowej 1110 Sobieszewo.

Organizatorzy turnieju dziękują sędziemu Panu Tadeuszowi Gawłowi za pomoc w przeprowadzeniu zawodów.

Kolekcja Kasi - czyli pokaz kreacji wieczorowych

Tego w Sobieszewie jeszcze nie było. W listopadowy wieczór w szkolnej auli odbył się pokaz kreacji wieczorowych i wizytowych przygotowanych przez Kasię Barańską. Całą pokazywaną garderobę kom-pletowała i przerabiała osobiście. Z używanych szatek powstały całkiem ładne kreacje o romantycznych nazwach jak np. „Cyganeczka”, „Biały puszek”, „Perelka” czy „Mała różyczka”. Można je było nie tylko oglądać, ale również osobiście przymierzyć. Pań chętnych do pracy w charakterze modelek nie brakowało. Po wybiegu przechadzały się w takt muzyki elegancko i z fantazją. Pozostałe panie i ... jeden pan (nazwisko znane redakcji) przyglądały się tej świetnej zabawie pijąc kawę i zagryzając ciasteczka na koszt organizatorki.

Najlepiej prezentowały się modelki: Halina Cejrowska i Jolanta Podskok. Każdy ciuszek leżał na nich jak ulał. Z pokazu również zyskała szkoła, której konto dobrowolnych składek zwiększyło się o składkę darowaną przez panią Kasię B. Co niektóre osoby zakupiły kreację na miejscu. Ceny nie były wygórowane, bo od 25,00 do 75,00 złotych.

Na życzenie klientek można było dokonać ewentualnych poprawek. Tym bardziej, że trochę nam w biodrach zimą przybyło.

Zapraszam wszystkie panie, a szczególnie te, które nie były, na przyszły pokaz - kostiumów kąpielowych. Póki co odchudzajmy się! A przed nami święta i dużo, dużo smakowitości!

Przedświąteczne porady

Jeżeli chcemy, aby wigilijny karp nie pachniał „błotem” to należy: dwa dni przed smażeniem, po oczyszczeniu i pokrojeniu na części posolić, obłożyć grubo z wszystkich stron włoszczyzną potartą na wiórki. Następnie owinąć w folię i przechowywać w lodówce. Po wyjęciu opłukać, obtoczyć w jajku i tartej bulce i smażyć. Pyszny!

(według przepisu red. tech. „Ech Wyspy”)

Zdobądźmy się na wydatek i kupmy do domu biały, jedwabny obrus typu nie przyjmujący plam. Cena dużego około 30,00 zł. Przez świąteczne dni na naszym stole będzie czysto i zaoszczędzimy prania. Do boków serwety można przypiąć np. czerwone kokardki i gałązki świerku. Pamiętajmy o ładnych świeczkach np. złotych lub czerwonych i papierowych, ładnych serwetkach.

Jeżeli chcemy, aby żywa choinka długo zachowała świeżość należy postawić ją do naczynia z ziemią i podlewać środkiem do przedłużania żywotności kwiatów i spryskiwać areozolem do nabłyszczenia roślin (wszystkie środki do kupienia w kwaciarniach).

Kuchenne potyczki!

Trudno, aby w świątecznym wydaniu nie wspomnieć chociaż o jednym słodkim przepisie.

Tort orzechowy (duża tortownica)

375 g orzechów włoskich drobno zmielonych

4 duże łyżki tartej bułki

12 jajek

300 g cukru pudru

sok z 1 cytryny

3 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia

1 olejek migdałowy

1 tabliczka czekolady, połówki orzechów

Żółtka utrzeć na puch z pudrem. Dodać tartą bułkę wymieszaną z orzechami i proszkiem do pieczenia. Dodać sok z cytryny i olejek migdałowy. Na końcu dobrze ubite białko i delikatnie wymieszać. Piec powoli, w niezagorącym piekarniku, około 60 minut.

Ostudzony tort można przelać kremem kakaowym, ale niekoniecznie. Wystarczy połączyć roztopioną czekoladą i przybrać połówkami orzechów włoskich.

Tort orzechowy ma tę zaletę, że możemy go upiec nawet trzy dni przed świętami, ponieważ długo zachowuje wilgotność i ma niepowtarzalny smak. Degustowałam.

M.C.

Przygotowanie redakcyjne pisma i jego kolportaż odbywają się wyłącznie na zasadach bezinteresownej pracy społecznej członków Stowarzyszenia.

Pismo społeczno-kulturalne Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej. Redaguje zespół w składzie: Waldemar Noćny - red. naczelny, Mieczysława Cierpiol, Piotr Jazdzewski, Maria Wieloch, Mirosław Cierpiol - red. tech. Adres redakcji: Gdańsk-Sobieszewo, ul. Turystyczna 3.

Skład i druk: P.P.U. „MIREX” sp. z o.o., Gd.Wrzeszcz, ul. Na Wzgórzu 9A, tel. 47 60 81